

Próba porozumienia między Interem i Nainggolanem. Wczoraj agent Belga, Alessandro Beltrami, był w Mediolanie i przewinął się przez siedzibę Ligi, gdzie nie było dyrektora sportowego Ausilio, ale rozmawiał zarówno z dyrektorem generalnym Romy, Baldissolim jak i dyrektorem sportowym Juventusu, Paraticim.

Jednak podczas gdy rozmowa z tym ostatnim była tylko ogólną dyskusją, która nie otarła się o sprawę Radji, z dyrektorem Giallorossich głównym podjętym tematem był ten związany z Belgiem, podaje *Corriere dello Sport*. Beltrami wie dobrze, że Nerazzurri, naciskani przez Luciano Spallettiego, chcą za wszelką cenę jego gracza i na "przypadkowym" spotkaniu w hotelu Hilton Ausilio mu to powiedział. Poza tym zrobił to trener z Certaldo, który, telefonicznie, wyjaśnił swojemu byłemu graczowi jak bardzo chce go trenować ponownie.

Negocjacje, podsumowując, zostały "ustawione", choć nadal brakuje koniecznych kawałków puzzli w wyzwaniu, które nie będzie łatwe do zrealizowania. Bowiem Roma nie zamierza sprzedać swojego gracza i dlatego, że Inter w tym momencie koncentruje się bardziej na znalezieniu sposobu jak zrealizować 40-45 mln zysku, sprzedając młodych graczy i nie ruszając czwórki top graczy, którzy tworzą kręgosłup drużyny (Skriniar, Brozovic, Perisic, Icardi).

Dziennik *Corriere del Mezzogiorno* podaje z kolei kulisy zainteresowania Napoli Nainggolanem, którego widziałby w swoim zespole Ancelotti. Według dziennika negocjatorem, który dzwonił do pomocnika Romy miał być Dries Mertens. Prezydenta De Laurentiisa odwiodły od próby sprowadzenia Nainggolana jego bardzo wysokie jak na Napoli zarobki.

Autor: abruzzo